



SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 6 (166) marzec 2018 r.

Porodówka znowu w Słupsku

Po 17 latach do Słupska wróciła porodówka. Przez ten czas słupszczenie i mieszkańcy regionu rodzili się najczęściej w Ustce.

str. 2

Prace przy parku wodnym w Słupsku ruszyły pełną parą

Robert Biedroń ma powód do radości prace, przy najbardziej pechowej inwestycji w Słupsku, czyli parku wodnym idą pełną parą. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku słupszczenie będą mogli kąpać się w Trzech Falach.

str. 4

Startupowa gala w Słupsku

Podsumowano pilotażowy, preakcelacyjny program startupowy „WySTARTuj w Słupsku”. Program WySTARTuj w Słupsku był jedną z innowacji, na którą postawiła ekipa Roberta Biedronia. W jego realizację zaangażowani byli specjaliści Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

str. 7



Z OKAZJI
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
FIRMA ADKONIS
ŻYCZY PAŃSTWU
SMACZNEGO JAJKA!

Adkonis
GOSPODARSTWO ROLNE
FERMA KUR

76-252 KWAKOWO, TEL. 59 846 25 60, TEL. KOM. 603 601 611

Fot. Zbigniew Bielecki

REMO-POMP

Zakład Ślusarsko-Elektromechaniczny

Jerzy Andrzej Seemann
76-251 Kobylnica
ul. Sportowa 4
tel./fax 59 842 90 01
tel.kom. 603 207 884



- **naprawa pomp**
- wodnych
- kanalizacyjnych
- gazowych
- **serwis**
- sprzedaż pomp
- naprawa silników elektrycznych

Porodówka znowu w Słupsku

Po 17 latach do Słupska wróciła porodówka. Przez ten czas słupszczanie i mieszkańcy regionu rodziły się najczęściej w Ustce.

- Gdy przyszedłem trzy lata temu do słupskiego szpitala obiecałem, że przeniosę porodówkę z powrotem do Słupska – mówi Andrzej Sapiński, prezes Wojewódzkiego Szpitala w Słupsku.

Prace nad adaptacją szpitalnych pomieszczeń przy ul. Hubalczyków trwały przez ostatnie miesiące. Porodówka zyskała nowoczesne pomieszczenia i wyposażenie. Część sprzętu pochodzi jeszcze z Ustki, ale część jest zupełnie nowa. Sale dla pacjentek są przestronne, na ścianach widnieją fototapety, które mają wpływać na pozytywny nastrój.

Słupska porodówka to 52 łóżka. Wszystkie oddziały związane z położnictwem i noworodkami, które znajdowały się w Ustce przy ul. Mickiewicza, w Słupsku znalazły się na jednym poziomie, na pierwszym piętrze szpitala. Pacjentki na porodówkę będą przyjmowane bezpośrednio z pominięciem SOR.

Porodówkę w Słupsku otworzono z wielką pompą. Byli radni, władze miasta, powiatu, gmin. – To wielkie wydarzenie w historii miasta – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. – Nie udało się przenieść porodówki gdy otwieraliśmy ten szpital. Na szczęście jest już na miejscu.



Pierwszym urodzonym po powrocie porodówki do miasta dzieckiem jest dziewczynka Adrianna. Dziewczynka tuż po porodzie ważyła 4380 kg i 10 punktów w skali Apgar. Jak udało się nam dowiedzieć poród odbył się siłami natury i przebiegał prawidłowo. Zanim mama i córka opuściły szpital odwiedził Robert Biedroń. Prezydent Słupska przyniósł pluszową pandę oraz niemowlęce body z logo „super Słupsk”. – Cieszę się z tego spotkania i prezentów – mówiła Pauli-

na Olszewska, mama małej słupszczanki. – Teraz czas na kolejny krok, aby prezydent przewinął dziecko.

Robert Biedroń nie wydał się zakłopotany. Przyznał, że doskonale radzi sobie z takimi czynnościami. – Jeszcze w sejmie, gdy piastowałem mandat posła startowaliśmy w zawodach przewijania dzieci na czas. Byłem najlepszy. Pokonałem nawet posłów z PSL, którzy mają stosunkowo dużo dzieci – powiedział Robert Biedroń.

km



Koniec remontu ratusza

Dobiegł końca pierwszy etap remontu słupskiego ratusza. Miasto wydało na ten cel półtora miliona złotych. To zaledwie ułamek pieniędzy potrzebnych na kompleksowy remont magistratu.

Pierwszy krok przy remoncie zabytkowego obiektu wykonany. Przez ostatnie miesiące ekipy fachowców pracowały między innymi przy elewacji, stolarce okiennej oraz odświeżały klatki schodowe w ratuszu. Remont przeprowadzono w oparciu o wytyczne konserwatora zabytków. Miasto na ten cel wydało półtora miliona złotych. – W pierwszym etapie wykonaliśmy najważniejsze prace – mówi Krystyna Danilecka-Wojewódzka, wiceprezydent Słupska. – Jest to chociażby naprawa elewacji wieży. Naprawione zostały także miejsca, w których po prostu ciekło.

Chociaż prace na tym etapie

zakończy się będą kontynuowane. W tym roku miasto na remont ratusza przeznaczy kolejne półtora miliona złotych. Budynek słupskiego magistratu jest w nie najlepszej kondycji. Na kompleksowy remont potrzeba znacznie większej kwoty. – Zdaję sobie sprawę, że to kropla w morzu potrzeb. Jednak wykonujemy remont etapami w miarę naszych możliwości. Ostatni etap zaplanowaliśmy na rok 2019 – dodaje Robert Biedroń, prezydent Słupska

Słupski ratusz uchodzi za jeden z najpiękniejszych w kraju. Neogotycki, ceglany budynek został wzniesiony w 1901 roku.

tc

Radni chcą edukacji seksualnej

Projekt wprowadzenia dodatkowych zajęć dotyczących edukacji seksualnej w słupskich szkołach przygotowują radni Platformy Obywatelskiej. Wcześniej byli przeciwni przyjęciu uchwały intencyjnej w podobnej sprawie.

Na ostatniej sesji Rady Miasta w Słupsku radni odrzucili projekt uchwały intencyjnej dający prezydentowi Słupska „zielone światło” na przygotowanie programu edukacji seksualnej dla uczniów miejscowych szkół. Radni uważali, że projekt Roberta Biedronia był nieprzygotowany i nie poprzedzony rzetelną dyskusją. Teraz przygotowali swój. – Podkreślę jeszcze raz, że nie byliśmy przeciwni dodatkowym godziną edukacji seksualnej, ale sposobowi w jaki chciano na ten temat dyskutować – mówi Beata Chrzanowska, przewodnicząca Rady Miasta. – To była wrzutka medialna. My chcemy podejść do tematu prowadząc szeroką

dyskusję. Chcemy, aby w konsultacjach wypowiedziały się strony najbardziej zainteresowane, czyli rodzice i szkoły.

Bernadetta Lewicka, lekarz i radna miejska z klubu PO dodaje, że problem jest poważny, bo nowa podstawa programowa ogranicza edukację seksualną. – Chcemy rozmawiać o sprawach delikatnych, ale w sposób przystępny dla młodych ludzi. Chcemy mówić pod kątem medycyny, psychologii, ale także praw człowieka – mówi radna.

Konsultacje już się rozpoczęły. Działacze rozpoczęli akcje na swoich stronach internetowych oraz portalach społecznościowych. – Zapraszamy do współpra-

cy wszystkich – mówi Zbigniew Konwiński, poseł PO. – Propozycję projektu, którą przygotowaliśmy otrzyma także pan prezydent. Liczę, że Robert Biedroń włączy się do tych działań. Jesteśmy otwarci na jego sugestie.

Prezydent Słupska przyznał, że bardzo cieszy się z działań radnych. – Ze swojej strony deklaruję współpracę. Nie jest ważne, kto będzie autorem projektu i od kogo on wyjdzie. Ważne jest to, abyśmy mogli pomóc w rzetelnej i uczciwej edukacji seksualnej młodych słupszczan i słupszczanek – mówi Robert Biedroń.

Uchwała ma szansę trafić pod obrady Rady Miasta w marcu.

tc

Ustka w wyścigu po łódź podwodną

Ustka zabiega o przejęcie okrętu podwodnego typu Koben ORP "Kondor". Na jego bazie w usteckim porcie powstałoby muzeum. Przejęcie przez miasto łodzi ma podłoże historyczne. Ustka od okresu II wojny światowej związana jest z podwodniakami, najpierw niemieckimi, a później polskimi.

Na ostatniej sesji rady miasta w Ustce radni podjęli uchwałę intencyjną w sprawie przejęcia okrętu ORP "Kondor" i sprowadzenia go do kurortu. W Ustce okręt miałby stanąć w zachodniej części portu morskiego.

– Na sesji radni podjęli wniosek w sprawie przygotowania uchwały intencyjnej dotyczącej sprowadzenia do Ustki okrętu podwodnego, który byłby następnie udostępniany do zwiedzania – mówi Eliza Mordal, specjalista do spraw dialogu i komunikacji społecznej Urzędu Miasta w Ustce.

Zdaniem Marcina Barnowskiego, historyka i twórcy muzeum Twierdza Ustka pomysł jest doskonały i ma ogromne podłoże historyczne. – Związki Ustki z łodziami podwodnymi sięgają czasów II wojny



światowej – mówi historyk. – Przede wszystkim w Ustce działała niemiecka baza naprawcza U boot-ów szkoleniowych. Ciekawostką jest fakt, że łodzie miały zostać zatopione pod koniec wojny u wejścia do portu. Jednak odpowiedzialni za to nie wykonali tego rozkazu. Następstwem tego było zbombardowanie portu przez samoloty niemieckie.

Lotnicy, bowiem wzięli swoje łodzie za jednostki radzieckie, bo zgodnie z rozkazami łodzi Kriegsmarine już dawno tam być nie powinno.

Jak dodaje historyk Ustka pojawia się także w raportach legendarnego ORP Orzeł. Jednostka zanotowała swoje położenie na wysokości Ustki podczas ucieczki z Tallina. Jednak nie historia drugiej wojny jest

najważniejsza w kontaktach Ustki z łodziami podwodnymi. – Ustka o 1947 roku, czyli od ponad 70 lat, jest miejscem szkolenia polskich podwodniaków. W Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej, bowiem szkołą się wszystkie załogi polskich łodzi podwodnych – dodaje Marcin Barnowski.

W wyścigu po ORP Kondor Ustka

nie jest jednak sama. Łodzią zainteresowany jest między innymi Szczecin i Kołobrzeg. Okręty podwodne można oglądać w zagranicą na przykład w Niemczech oraz Danii. Są to najczęściej jednostki pozabawione uzbrojenia oraz wszystkich urządzeń i siłowni, przystosowane do zwiedzania.

Okręt ORP "Kondor" to okręt typu Koben. Powstał w 1964 roku w Niemczech i najpierw służył w Królewskiej Marynarce Wojennej Norwegii. Ostatnie 13 lat służby spędził w Polsce. Jednostka ma 47 metrów długości i pięć szerokości. Podczas służby w Marynarce Wojennej RP okręt przebył ponad 42 tysiące mil morskich. W morze wychodził ponad 200 razy, gdzie spędził łącznie ponad 600 dni.

tc

Gabinet Stomatologiczny

Agnieszka Koczerga

lekarz dentysta,
specjalista chirurgii stomatologicznej

Słupsk,
ul. Henryka Pobożnego 4/2,
tel. 59 842 86 57, 695 033 089
Zapraszamy:
poniedziałek-piątek 9.00-18.00

www.koczerga.pl

*Więcej zdrowia
i urody jednocześnie*

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
PRESS-INVEST Sp. z o.o.,
al. Sienkiewicza 1/3, 76-200
Słupsk, tel. 59 842 98 20
Druk: „Druk Polska Press,
drukarnia w Koszalinie.

Redaktor naczelny

p.o. Tomasz Częścik

Redaguje zespół

Dyrektor wydawnictwa

Zbigniew Bielecki

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 59 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama24.słupsk.pl
www.fotografia24.słupsk.pl

Smółdzino liczy miliony

Gmina Smółdzino wygrała z Ministerstwem Finansów. Samorząd liczy na ponad 13 milionów rekompensaty za teren, które zajmuje Słowiński Park Narodowy.

Samorządowcy utrzymywali, że gmina traci dochody chociażby z tytułu podatku od nieruchomości, bo obszar chroniony parku zajmuje 65 procent powierzchni. Z kolei Ministerstwo Finansów twierdziło, że

park nie prowadzi działalności gospodarczej i odszkodowanie dla Smółdzina się nie należy.

Sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który przyznał rację gminie Smółdzino.

Samorząd liczy na 13, 5 mln złotych odszkodowania. Jeszcze w lutym władze gminy mają spotkać się z przedstawicielami ministerstwa.

ct

Ustka wybiera budżet obywatelski

Mieszkańcy Ustki mogą zgłaszać swoje pomysły na inwestycje w ramach Budżetu Obywatelskiego. Do podziału jest pół miliona złotych.

Nabór wniosków do Budżetu Obywatelskiego potrwa aż do 13 kwietnia. Jeśli zastanawiacie się czy wasz pomysł ma szansę powodzenia, jeśli nie wiecie jak napisać wniosek lub od czego zacząć, zapraszamy do kontaktu. Chętnie odpowiemy na pytania, udzielimy wszelkiej pomocy. To właśnie mieszkańcy wiedzą najlepiej czego brakuje w ich otoczeniu, wspólnie możemy rozwijać Ustkę – mówi Eliza Mordal z ustckiego ratusza.

Projekty mogą dotyczyć pomysłów inwestycyjnych (np. modernizacja ulicy, budowa placu zabaw, zakup ławek itp.) oraz społecznych w zakresie kultury, edukacji, rekreacji czy sportu (np. organizacja imprezy, spotkania, koncertu itp.).

W ubiegłych latach jako pomysły inwestycyjne zgłoszono między innymi budowę infrastruktury do uprawiania sportów ekstremalnych (YOUNGSPOT), czy zagospodarowanie terenu przy obecnej Szkole Podstawowej nr 3. Mieszkańcy napisali także projekty na drobniejsze inwestycje tj. budowa chodnika do śmietników przy ul. Kosynierów. Pomysł, mimo, że nie zwyciężył w głosowaniu, został zrealizowany. Wszystkie zgłaszane wnioski są dla nas sygnałem, czego mieszkańcy potrzebują i są one w miarę możliwości realizowane. W projektach społecznych mieszkańcy postavili głównie na organizację imprez, w tym roku zrealizujemy aż dwie zgłoszone w Budżecie 2017: Pożegnanie lata (1 września br.) oraz Święto Ulicy Marynarki Polskiej (15 września br.)

km

Punkty rejestracji samochodów w terenie

Mieszkańcy powiatu, aby zarejestrować samochód nie muszą już jeździć do Słupska. Pierwszy zamiejscowy punkt rejestracji uruchomiony został w Ustce. Podobny punkt także działa już w Kępicach.

Dzięki nowym punktom kierowcy z oddalonych od miasta miejscowości mogą załatwić wszystkie niezbędne sprawy blisko domu. Oba punkty znajdują się w miastach powiatu słupskiego w różnych jego zakątkach. – Wzorem dużych powiatów, a takim jest powiat słupski, uruchamiamy dwa punkty w terenie. Wszystko z myślą

o mieszkańcach, aby mieli łatwiejszy dostęp do urzędu w ważnych dla nich sprawach, a taką decyzję jest rejestracja pojazdów – mówi Zdzisław Kołodziej, starosta słupski.

W punktach w Ustce i Kępicach będzie można między innymi zarejestrować samochód, wymienić dowód rejestracyjny, dokonać wpisów do dowodu rejestracyjnego, pobrać tablice rejestracyjne i wyrobić wtórники dokumentów. Punkty obsługują wydelegowani pracownicy starostwa.

tc

Prace przy parku wodnym w Słupsku ruszyły pełną parą

Robert Biedroń ma powód do radości prace, przy najbardziej pechowej inwestycji w Słupsku, czyli parku wodnym idą pełną parą. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku słupszczanie będą mogli kapać się w Trzech Falach.

Prace przy słupskim aquaparku zostały wznowione na początku roku. Teraz Robert Biedroń swoim zwyczajem zwołał konferencję prasową i zaprosił dziennikarzy, aby zaprezentować efekt prac. Jak powiedział przejeżdżając się „prace idą zgodnie z prawem”. Przejeżdżenie chyba nie przypadkowe biorąc pod uwagę kłopoty prawne inwestycji oraz to, że została przeprojektowana w trakcie robót. – Dziś możemy powiedzieć co zostało już zrobione – mówi Robert Biedroń, prezydent Słupska. – Wyburzyliśmy ściany i zdemontowaliśmy elementy, które uzyskują nową funkcję. Ponadto zbiliśmy także

część płytek.

Obiekt został także przeprojektowany, tak aby był jak najbardziej funkcjonalny i przynosił jak najmniejsze straty. Zmian będzie sporo. – Zmniejszyliśmy między innymi powierzchnię restauracji, bo na duże lokale trudno jest znaleźć najemcę – dodaje prezydent miasta.

Ponadto przebudowana zostanie trybuna na basenie sportowym. Jej część zajmie grota solna. Będzie także osiem saun, ale nie będzie za to ściany wspinaczkowej. Najtrudniejsze zadanie jednak przed wykonawcami. Wiosną zabiorą się za demontaż i naprawę dachu.

Zgodnie z planem Trzy Fale mają być gotowe je-

sienią 2019 roku. – Pragę podkreślić, że obiekt został przeprojektowany tak, aby był jak najbardziej funkcjonalny dla słupszczan i słupszczanek – dodaje Robert Biedroń. – Ma to być miejsce do spotkań dzieci i młodzieży, ale również i seniorów i seniorek. Ma to być miejsce integracyjne, ale także takie do którego miasta powinno dopłacać jak najmniej.

Umowę na dokończenie budowy władze Słupska podpisały 28 grudnia 2017 roku z konsorcjum firm EkoWodrol z Koszalina i Przedsiębiorstwo Budowlane ŻMUDA Marian Żmuda Trzebiatowski z Bytowa. Wykonawcy wycenili swoją

usługę na prawie 32,5 miliona złotych.

Budowa słupskiego parku wodnego rozpoczęła się w roku 2011 i choć miała zakończyć się w czerwcu 2012 roku trwała dwa lata dłużej i nie została dokończona. Miasto wyrzuciło wykonawcę, a potem straciło unijną dotację. Zgodnie z pierwotnym planem budowa miała kosztować 57,7 mln zł, a docelowo będzie kosztować prawie dwa razy dłużej. Na kwotę składają się także procesy, które przegrał samorząd poprzedniej kadencji, bo w trakcie prac obiekt został powiększony o blisko 30 procent.

KM

Fot. Zbigniew Bielecki



Więcej miejsc dla dzieciaków

Rusza budowa nowego przedszkola miejskiego. Placówka powstanie przy ul. Łady Cybulskiego, na osiedlu Bohaterów Westerplatte.

Miasto właśnie rozstrzygnęło przetarg na budowę placówki. – Rozstrzygnęliśmy przetarg na tę inwestycję. Wygrała firma, która złożyła najniższą ofertę, dokładnie jest to 4,9 miliona złotych – mówi Krystyna Danilecka-Wojewódzka, wiceprezydent Słupska.

Budowa rozpocznie się w najbliższych dniach. Wykonawca na zakończenie inwestycji ma osiem miesięcy. Przedszkole będzie wybudowane w tak zwanym systemie modułowym. Oznacza to, że będzie miało możli-

wość dowolnej rozbudowy. Na początek opiekę znajdzie w nim 125 dzieci. Do dyspozycji maluchów będzie pięć sal dydaktycznych. Ponadto powstaną pomieszczenia socjalne, sanitarne i administracyjne. Powierzchnia użytkowa przedszkola to

około 950 m².

Zwiększy się także liczba miejsc w słupskich żłobkach, które łącznie przyjmą kilkadziesiąt dzieci więcej. Na modernizację żłobków miasto otrzymało 216 tysięcy złotych dotacji.

km

Filia Banku Spółdzielczego w Ustce w nowej siedzibie

Bank Spółdzielczy w Ustce ma nową placówkę. Nowy i przede wszystkim przyjazny dla klientów obiekt otwarto przy ul. Polnej, po zachodniej stronie kurortu.

W uroczystości uczestniczyli ważni goście z burmistrzem **Jackiem Graczykiem**. Filia Banku Spółdzielczego w Ustce znajduje się na ul. Polnej, pracuje od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 16.30. - Cieszę się, że możemy pracować w tak komfortowej i przyjaznej siedzibie - mówiła podczas otwarcia **Irena Klein**, prezes banku.

Pracownicy banku potwierdzają, że z przeniesienia jedynej placówki bankowej po zachodniej stronie miasta zadowoleni są także mieszkańcy, którzy chętnie korzystają z oferowanych tu usług.

Bank Spółdzielczy od wielu lat działa na terenie miasta. Jego dzieje w Ustce sięgają 1948 roku, kiedy to odbyło się Walne Zgromadzenie Za-

łożycielskie Banku, na którym uchwalono statut oraz wybrano pierwszą Radę Nadzorczą. Siedzibą Banku została okazała budynek przy ulicy Marynarki Polskiej. W 1980 roku dyrektorem placówki została Irena Klein, która do dziś piastuje funkcję prezesa. Irena Klein w 2014 roku otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Ustki za wspieranie wielu lokalnych inicjatyw,

młodych usteckich sportowców i instytucji kultury.

Bank Spółdzielczy w Ustce działa na terenie miasta i gminy Ustka, miasta i gminy Słupsk, a także gmin Damnica, Dębica Kaszubska, Główczyce, Kępice, Potęgowo, Postomino i Smołdzino i prowadzi obsługę budżetu wszystkich gmin na których działa, a także miasta Ustki i Staro-

stwa Powiatowego w Słupsku.

Działalność Banku widoczna jest i doceniana nie tylko w Polsce, ale także poza granicami kraju, czego dowodem jest współpraca z Volksund Raiffeisenbank z partnerskiego dla Ustki miasta Kappeln.

Fot. Zbigniew Bielecki



Bez porozumienia w sprawie fabryki mączki rybnej

Nie ma porozumienia między mieszkańcami a inwestorem budującym fabrykę mączki rybnej. Przedsiębiorstwo nie zamierza wstrzymać budowy. Mieszkańcy nie składają bronii.

Protest i mieszkańców trwa już ponad miesiąc. Społeczniczy skrzyknęli się, aby zablokować budowę fabryki mączki rybnej. Zakład powstaje na granicy Słupska i Włynkówka.

Mieszkańcy powołali stowarzyszenie, które ma bronić ich interesów. – Czujemy się oszukani, bo nikt nas nie zapytał o zdanie dwa lata temu, gdy cała procedura ruszyła – mówi Mariusz Bożęcki, szef stowarzyszenia. – Wielu z nas w myśl hasła gminy Słupsk „Lecę za miasto” wybudowało się za miastem, aby mieć ciszę i spokój i korzystać z uroków mieszkania pod miastem, w raju na ziemi. Teraz funduje się nam smród i do tego nas nie pytając. Nasze nieruchomości tracą na wartości, a aspektach uciążliwości takiego sąsiada nawet nie wspomnę.

Mieszkańcy zarzucają władzom gminy, że o inwestycji

nic nie wiedzieli. Wójt gminy tłumaczy, że informacja o planowanej budowie była udostępniana siedem razy w roku 2015 w Biuletynie Informacji Publicznej oraz tablicach ogłoszeniowych. O sprawie budowy nie wiedzieli nie tylko mieszkańcy, ale także radni gminni. – Przyznam szczerze, że nie wiedziałem co ma tam powstać. O inwestycji dowiedziałem się z mediów – mówi Mirosław Klemiat, przewodniczący Rady Gminy.

Protestujący pod wątpliwą poddał raport oddziaływania na środowisko, który został sporządzony na wniosek inwestora. Twierdzą, że autor manipulował danymi, opierał się na aplikacji komputerowej, która nie odzwierciedla rzeczywistości. Poza tym ma małe doświadczenie w sporządzaniu raportów pod tego typu inwestycje. Podważają także legalność

budowy w stosunku do zapisów w Miejscowym Planie Zagospodarowania. Dokument jasno określa bowiem ilość przetwarzanego surowca. Plan inwestycyjny zakłada znaczne przekroczenie tego zapisu – Niepodważalnym faktem jest to, że pomimo jednoznacznej identyfikacji zakładów przetwarzających surowce pochodzenia zwierzęcego o zdolności produkcyjnej ponad 75 ton netto wyrobów gotowych na dobę jako instalacji mogących powodować znaczne zanieczyszczenie poszczególnych elementów przyrodniczych albo środowiska jako całości zakładu produkcji mączki rybnej za taki nie uznano, pomimo deklarowanej przez inwestora wydajności 90 ton netto produktu gotowego na dobę, czyli 70 ton mączki rybnej i 20 ton oleju. Zaistnienie takiej sytuacji wskazuje bezsprzecznie na rażą-



cą ignorancję administracji publicznej w respektowaniu prawa lub próbę obalenia fundamentalnych zasad tematyki, w których 90 jest zawsze liczbą większą od 75 – dodaje Bożęcki.

Mieszkańcy żądają przeprowadzenia szczegółowego badania o oddziaływaniu na środowisko budowanego zakładu. Analiza powinna także uwzględnić odór, który powstaje przy przetwarzaniu ryb i odpadów rybnych. Z takim wnioskiem do władz gminy Słupsk wystąpiły już

władze miasta.

Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk twierdzi, że wspiera mieszkańców. Wiele razy zapowiadała, że chce wstrzymać budowę. – Złożyłam odpowiednie pisma u wojewody, aby wstrzymać budowę do czasu wyjaśnienia sprawy. Muszę działać zgodnie z prawem – mówi wójt.

Zdaniem mieszkańców pisma nie są wiążące i nic nie wnoszą. Budowa nadal trwa.

Fabryka powstaje przy terenie Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Działka

leży tuż przy granicy miasta Słupska. Zaledwie kilkaset metrów od osiedla mieszkaniowego. Inwestor otrzymał już wszystkie wymagane pozwolenia m.in. opinie dotyczące ochrony środowiska.

Mieszkańcy twierdzą, że będą walczyć o swoje domy i działki do puki nie wyczerpią wszystkich możliwości prawnych. Nie wykluczają, że skierują sprawę do prokuratury z uwagi na wątpliwości prawne, które buzi dokumentacją.

tc

*Zdrowych, radosnych
Świąt Wielkiej Nocy,
Smacznego Świeconego i jak najmielszych
spotkań w gronie przyjaciół
i rodziny oraz poczucia
bezpieczeństwa przez cały rok*

*Życzy
Zarząd i pracownicy
JANTAR sp. z o.o.
w Słupsku*



**Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowia i pomyślności.**

**Niech te Święta
staną się źródłem głębokich przeżyć,
przyniosą radość i życzliwość,
a towarzyszące im tradycje
umocnią więzi rodzinne.**

**Przewodniczący Rady Gminy
Leon Kiziukiewicz**

**Wójt Gminy Kobylnica
Leszek Kubiński**



Startupowa gala w Słupsku

Podsumowano pilotażowy, preakcelacyjny program startup-owy „WySTARTtuj w Słupsku”. To projekt dla młodych przedsiębiorców.

Program WySTARTtuj w Słupsku był jedną z innowacji, na którą postawiła ekipa Roberta Biedronia. W jego realizację zaangażowani byli specjaliści Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. W ramach inicjatywy pod koniec listopada ruszył program preakcelacyjny dla młodych przedsiębior-

ców, którzy mogli skorzystać z szerokiej gamy warsztatów, które poruszały tematy modeli biznesowych, sprzedaży, marketingu, narzędzi wsparcia oraz form finansowania. Poznali tajniki dobrego pitchingu i globalizacji swojego produktu. Ponadto każdy z uczestników mógł skorzystać z dwóch godzin

spotkań 1:1 z mentorami.

Podczas warsztatów i indywidualnych sesji mentoringowych, uczestnicy mieli okazję popracować z osobami, które same są przedsiębiorcami i dodatkowo pomagają innym rozwijać swoje Start-upy.

Celem programu był rozwój przedsiębiorczości



i zbudowanie środowiska startupowego w Słupsku. W ramach programu odbywał się szereg spotkań otwartych, w których wzięło udział około 350 osób, doradztwo oraz konsulting dla osób myślących o założeniu firmy w obszarach nowych technologii.

Finałowa gala odbyła się w Słupskim Inkubatorze Technologicznym. – Dumni jesteśmy, że udało się pomyślnie przeprowadzić ten program i możemy mówić o wielkim sukcesie, bo powstały w naszym mieście pierwsze starożytne firmy

– mówi Robert Biedroń, prezydent Słupska. – To trochę tak jest ze ślubami, które jak większość wie uwielbiam udzielać. To także taka nowa droga życia.

Z pośród założonych w ramach programu firm komisja wybrała dziewięć, a trzy z nich, najlepiej zapowiadające się zostały nagrodzone. Pierwsze miejsce zajęli: Anita i Krzysztof Bogdańscy - z pomysłem ekologicznych Baniek Mydlań, drugie Mateusz Dynak z portalem sportowym, a trzecie Damian Kwieciński, który zaprezentował

portal zrzeszający trenerów personalnych i małe kluby sportowe.

To nie koniec wsparcia słupskich startupów, gdyż w ramach projektu Rewitalizacji Miasta Słupska zaprojektowana i oddana do użytku zostanie nowoczesna przestrzeń co-workingowa przeznaczona właśnie dla środowiska startuowego - Takiego miejsca w Słupsku jeszcze nie ma. A jest ono potrzebne i ważne, na co wskazują doświadczenia innych miast – dodaje Robert Biedroń.

KM

Trzebielino

NORD EXPRESS

1189

NORD EXPRESS

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja życzy

Załoga Nord Express Sp. z o.o.

Lekcja 1 „Segregacja, a koszty”

Każdy z nas niemal codziennie dokonuje zakupów, mniejszych bądź większych. Większość produktów, które kupujemy, zaczynając od plastikowej butelki, na jabłku kończąc, można wykorzystać ponownie. Niewiele osób wciąż nie zdaje sobie sprawy jak ważną i istotną rolę jest segregacja odpadów. Niemal wszystko, co zostało wytworzone w procesie produkcji można przemienić w coś innego. Plastikową butelkę w materiał izolacyjny wykorzystywany w budownictwie, odpady bio na energię, a szkło można poddawać recyklingowi bez końca. Jednak czy ktokolwiek zastanawiał się ile kosztuje gospodarka śmieciami i jak ona naprawdę wygląda?

Produkcja śmieci na mieszkańca rośnie. Kupujemy coraz więcej, co powoduje wzrost ilości odpadów. Temat śmieci powinien być bardzo ważną sprawą dla nas wszystkich. Nikt przecież nie chce żyć w brudnym i zanieczyszczonym mieście pełnym odpadów na ulicach. Grupowanie śmieci według ich kategorii pozwala na ponowne ich wykorzystanie, a dzięki temu możemy pomóc naszej planecie, która od lat dzielnie znosiła skutki konsumpcjonizmu.

Co wzrost produkcji odpadów

Na co idzie Podatek śmieciowy?



oznacza dla mieszkańców i środowiska? Po pierwsze częstotliwość odbioru zostaje zwiększona. Do tego potrzeba zasobów ludzkich oraz specjalistycznego sprzętu dwukomorowego, który może zabrać dwie frakcje na raz, nie mieszając ich, co jest bardzo istotne. Większość osób nie zdaje sobie sprawy, że takie pojazdy istnieją i błędnie myśli, że firma komunalna odbiera wszystkie odpady na raz, więc dochodzi do wniosku, że po co je w takim wypadku segregować. Taki sprzęt specjalistyczny wcale nie jest tani, kosztuje bagatela około 1 miliona złotych. Po drugie, zwiększenie ilości odpadów stanowi kolejne wyzwanie w miejscu ich zagospodarowania. Odpady trafiają do sortowni, gdzie są odpo-

wiednio klasyfikowane, poddane recyklingowi lub przekazane jako frakcja balistyczna do składowania. Ilość przyjęcia takich odpadów jest ograniczona i zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami procent składowania tych nieczystości zmniejsza się z roku na rok. To z kolei tworzy koszty udoskonalania przetwórstwa śmieci, np. budowy instalacji do fermentacji bioodpadów. Podczas gospodarki odpadów powstają również inne koszty, dla przykładu jest to odpłatne przekazanie odpadów do produkcji paliwa alternatywnego.

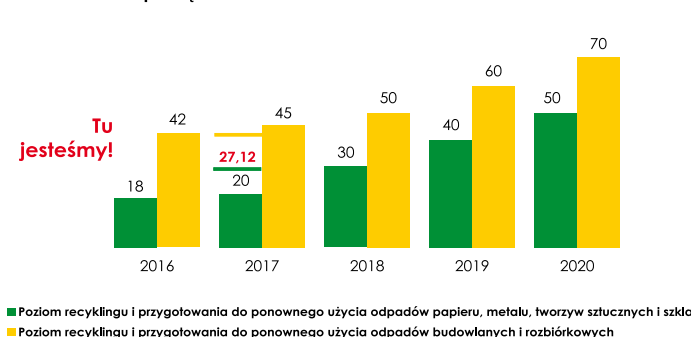
Od 1 kwietnia 2018 r., zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Środowiska, obowiązywać będzie poszerzony system segregacji

odpadów – papier, szkło, metale i tworzywa sztuczne, odpady zmieszane, odpady bio. Będzie on jednakowy we wszystkich gminach w Polsce. Co ważne, mieszkańcy nie będą musieli składać żadnych nowych deklaracji.

W Polsce tylko 222 tysięcy ton odpadów komunalnych jest kompostowanych (2%). Dla porównania w Danii, Szwajcarii, Szwecji od 60%-80%. Czas najwyższy aby przejść się środowiskiem, w którym żyjemy i zmienić je na czystsze. Każdy z nas ma na to wpływ! Zastanów się za każdym razem, gdy robisz zakupy nad tym, ile opakowań jest użytych do zapakowania np.: wody butelkowanej.

Sama woda jest w plastikowej butelce, więc, butelki opakowane są w folię, więc, a przecież woda kranowa w naszym mieście jest czysta i zdrowa do picia prosto z kranu. Weźmy pod lupę ciastka. Zazwyczaj zapakowane są w plastikową foremkę, następnie w kolejny plastik, a często do tego w dodatku bierzemy reklamówkę foliową, aby te wszystkie zakupy spakować. Kolejny odpad zanieczyszczający naszą planetę! Wybór torby wielokrotnego użytku naprawdę robi różnicę! Zminimalizuj własną produkcję śmieci, kupuj z głową! Pomóż środowisku! Bądź SUPER SORTEREM!

Dopuszczalne poziomy recyklingu i przygotowania do ponownego użycia
Rozporządzenie Ministra Środowiska z 29.05.2012 r.

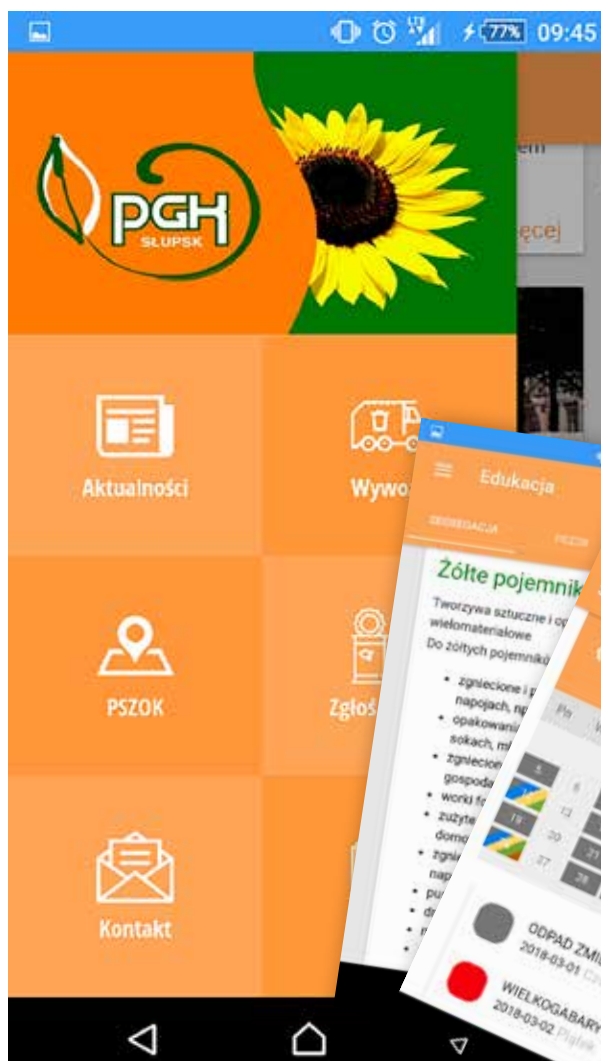


Pomóż środowisku! Bądź SUPER SORTEREM!

Lekcja 2 „Aplikacja mobilna”

Nowinki techniczne zazwyczaj tworzone są po to, aby ułatwić życie. Część z nich jest przydatna bardziej, część mniej. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Słupsku wyszło naprzeciw mieszkańcom Słupska i stworzyło aplikację mobilną, umożliwiającą poznanie harmonogramów odbioru odpadów, a także możliwość włączenia powiadomień z informacją o wywozie danej frakcji. Aplikacja zawiera również informacje na temat ekologii, a także pokazuje lokalizację dwóch słupskich PSZOKów. Jak uzyskać aplikację? Wystarczy na posiadanym smartphonie wybrać aplikację Sklep Play i wyszukać PGK Wywozy. Po pomyślnym zakończeniu instalacji i otworzeniu aplikacji, użytkownikowi wyświetlają się aktualności, natomiast po lewej stronie mamy panel menu głównego, w którym do wyboru mamy kilka opcji. Opcja WYWOZY po kliknięciu pokaże wykaz ulic. Następnie po wybraniu przez użytkownika ulicy aplikacja zapamięta wybór i automatycznie przejdzie do kalendarza z harmonogramem. Użytkownik może ustawić powiadomienia o wywozie, które „wyskakują” z co

najmniej 1 dniowym wyprzedzeniem. Poszczególne frakcje odpadów na kalendarzu oznaczone są kolorami zgodnymi z Rozporządzeniem Ministra Środowiska (żółty, niebieski, zielony, brązowy). Chcieliśmy w ten sposób ułatwić mieszkańcom wystawianie poszczególnych frakcji odpadów w odpowiedniej kolorystyce, np. żółty kwadracik 12 marca - mieszkańiec ma wystawić worek/pojemnik w kolorze żółtym z odpadem METALE I TWORZYWA SZTUCZNE.; kwadracik podzielony pięcioma kolorami grafit, niebieski, żółty, zielony oraz brązowym w dniu 15 marca oznacza, że mieszkaniec wystawia worki/pojemniki w kolorze grafitowym, niebieskim, żółtym, zielonym oraz brązowym z odpadami ZMIESZANYMI, METALAMI I TWORZYWAMI SZTUCZNYMI, PAPIEREM,



SZKŁEM i ODPADAMI BIO w tym zielonymi.

To nie wszystko, co potrafi aplikacja. Wybranie zakładki PSZOK skutkuje przejściem do mapy, pokazującej lokalizację PSZOK'ów wraz z godzinami ich otwarcia oraz telefonem kontaktowym. Opcja ZGŁOŚ ODPADY

ukaże nam formularz kontaktowy, dzięki któremu mieszkańcy mają możliwość powiadomienia PGK o odpadach, które należy wywieźć. W zakładce KONTAKT użytkownicy aplikacji mają załączony adres oraz numery telefonów czy adres e-mail PGK oraz Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Słupsku. W tej zakładce można również możliwość skontaktowania się z PGK poprzez opcję NAPISZ DO NAS. Po wybraniu opcji EDUKACJA użytkownicy mogą dowiedzieć się czym jest segregacja i jak poprawnie posegregować odpady według obowiązujących frakcji. Ponadto dalej znajdują się informacje o PSZOKu oraz EKO-SŁOWNIK.

Aplikacja jest bardzo łatwa w obsłudze i czytelna. Ustawienie przypomnienia ułatwi życie każdemu, komu zdarza się zapomnieć o odbiorze odpadu, a Eko-Słownik ułatwi w posegregowaniu śmieci na odpowiednie dla nich miejsce. Jeśli pojawią się jakieś problemy czy uwagi, które twoim zdaniem będą przydatne, zawsze możesz skontaktować się z Biurem Obsługi Klienta Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Lekcja 3 – „Zero waste – kupuj z głową”

Czy życie bez odpadów jest możliwe? Czy można produkować mniej odpadów, a przez to chronić środowisko naturalne? Jak najbardziej można i udowadnia to czterosobowa rodzina z Kalifornii, która opisuje cały proces na swoim blogu - <https://zerowastehome.com/>. Jeden słoik śmieci rocznie - tyle od 2008 roku produkuje Bea Johnson, która zdecydowała się wyeliminować odpady z życia swojego i swoich najbliższych. Zaczniemy od początku. Co tak naprawdę znaczy Zero waste. Z języka angielskiego jest to zwyczajnie określenie „zero odpadów”. Inaczej mówiąc jest to styl życia, który zakłada maksymalne zmniejszenie wytwarzania odpadów. Z pewnością zadanie nie należy do najłatwiejszych, lecz jeśli chcesz ograniczyć ilość śmieci w swoim życiu, dbając w ten sposób o środowisko naturalne i w dodatku oszczędzając spore pieniądze ta filozofia jest dla Ciebie!

Aby wyjść naprzeciw mieszkańcom, którzy chcieliby wspierać środowisko naturalne, przygotowaliśmy kilka wskazówek, które pomogą w zmniejszeniu „produkcji” odpadów.

1. Nie bierz reklamówek. W Europie zużywa się ich średnio 198 sztuk rocznie na osobę, w Polsce aż 466 sztuk na osobę! W dodatku większość z nas używa ją tylko raz!

2. Zrezygnuj z jakichkolwiek foliówek. Zainwestuj w torbę wielokrotnego użytku. Jest ona o wiele trwalsza od plastiku w dodatku możesz używać ją bez końca. Miej ją zawsze w torebce, aucie i domu i zabieraj ze sobą na każde zakupy. Inwestycja zwróci się już po pierwszych zakupach.
3. Unikaj woreczków na żywność. Większość owoców i warzyw można zwarzyć pojedynczo bez używania plastiku. Również produkty sypkie jak bakalie można zapakować do woreczków płóciennych, które nie zajmują wiele miejsca w torebce, a ich żywotność jest bardzo długa.
4. Kupuj bez opakowań. Wiele produktów opakowanych jest wielokrotnie. Najpierw w plastik, następnie w karton. Można tego uniknąć, wybierając produkty bez opakowań, na wagę. Wiele okolicznych warzywniaków czy rynekczków posiada kasze czy makarony na wagę. Przekonaj się do tego!
5. Nie proś o wydrukowanie potwierdzenia płatności. Zaoszczędzisz w ten sposób papier, a przy okazji miliony drzew przed ścięciem. 1 tona papieru to 17 ściętych drzew! Pomyśl o tym.
6. Nie drukuj bez potrzeby. Bilety na samolot, pociąg czy komunikację miejską możesz spokojnie trzymać w wersji elektronicznej na

telefonie czy tablecie. Dotyczy to również rachunków i e-maili.

7. Kosmetyki czy artykuły gospodarcze wytwarzaj samemu! Nie tylko wiesz co znajduje się w składzie kosmetyku, masz świadomość, że jest on najbardziej naturalny jak tylko może. W Internecie znajduje się wiele przykładów i samouczków do wytwarzania własnych środków czystości. Warto spróbować. Produkcja własnych kosmetyków naprawdę się opłaca.
8. Planuj zakupy. Wszyscy mamy tendencje do kupowania za dużo. Marnujemy tony żywności kiedy tak naprawdę moglibyśmy tego uniknąć, planując posiłki wcześniej. Poświęć 15 minut w tygodniu nad ułożeniem jadłospisu na cały tydzień, sprawdź szafki czy masz potrzebne składniki, kiedy czegoś brakuje kup, lecz z głową. Planuj z wykorzystaniem produktów, które wiesz, że na pewno zostaną ci z dnia poprzedniego.
9. Używaj bidonu. Woda kranowa w Słupsku jest bardzo dobrej jakości. Miej ją zawsze przy sobie w bidonie zamiast kupować butelkowaną.

Każdy z nas może się przyczynić do zmniejszenia ilości odpadów segregując je według obowiązujących standardów:



Papier



Metale i tworzywa sztuczne



Szkło



Odpady



Zmieszane odpady komunalne

Kartony, papier, gazety, czasopisma, ulotki, katalogi, papiery szkolne, biurowe

Tworzywa sztuczne: Butelki po napojach puste, zakrętki, folie, worki, torebki, Opakowania po żywności i chemii gospodarczej i kosmetykach

Metale: Puszki stalowe i aluminiowe

Opakowania wielomateriałowe: Kartony po mleku i sokach

Szkło białe i kolorowe: Puste szklane słoiki, butelki szklane, szklane opakowania po kosmetykach

Odpady kuchenne: Obierki, skorupki, jaj, resztki jedzenia, owoce, warzywa

Odpady zielone: Trawa, gałęzie, liście, kwiaty

Zużyte środki higieny osobistej (np. wata, pieluchy, podpaski, chusteczki higieniczne), odpady medyczne-

worki po dializie, opatrunki, zużyte obuwie, tekstylia, wilgotny, zabrudzony papier i folia, odchody zwierząt domowych, papierosy, guma, worki od odkurzacza, skóra, pędzle, długopisy, odpady kuchenne (mięso, kości), przetworzona żywność

W Polsce tylko 222 tysiące ton odpadów komunalnych jest kompostowanych (2%). Dla porównania w Danii, Szwajcarii, Szwecji od 60%-80%. Czas najwyższy aby przejąć się środowiskiem, w którym żyjemy i zmienić je na czystsze. Każdy z nas ma na to wpływ! Zastanów się za każdym razem, gdy robisz zakupy nad tym, ile opakowań jest użytych do zapakowania np.: wody butelkowanej. Sama woda jest w plastikowej butelce, więc, butelki opakowane są w folię, więc, a przecież woda kranowa w naszym mieście jest czysta i zdrowa do picia prosto z kranu. Weźmy pod lupę ciastka. Zazwyczaj zapakowane są w plastikową foremkę, następnie w kolejny plastik, a często do tego w dodatku bierzemy reklamówkę foliową, aby te wszystkie zakupy spakować. Kolejny odpad zanieczyszczający naszą planetę! Wybór torby wielokrotnego użytku naprawdę robi różnicę! Zminimalizuj własną produkcję śmieci, kupuj z głową!

Lekcja 4 – „Dzień z życia plastikowej butelki i 10 sposobów jak ograniczyć użycie plastiku”

Każdy trzymał w ręku plastikową butelkę, ale ilu z Nas zastanawiało się jak powstała?

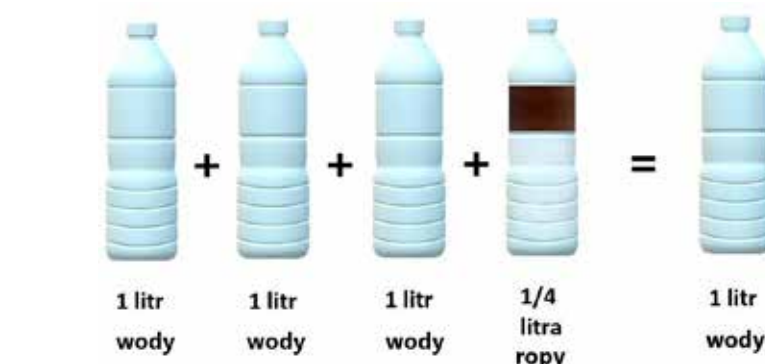
Jej historia rozpoczyna się miliony lat temu, na dnie morza wraz z wytworzeniem ropy naftowej, która jest wykorzystywana do produkcji tworzyw sztucznych, w tym związku o dość skomplikowanej nazwie - politereftalan etylenu, w skrócie PET. Po wynalezieniu w 1941 roku w Manchesterze, stał się on jednym z najbardziej popularnych materiałów używanych do produkcji opakowań w przemyśle spożywczym. Samo tworzywo ma postać granulatu, który rozgrzany do temperatury ok. 300° C zamienia się w płynną masę. Następnie pod wpływem wysokiego ciśnienia staje się ona przedformą, która w wyniku podgrzania i działania strumienia powietrza pod ciśnieniem, nabiera ostatecznego, dobrze wszystkim znanego kształtu butelki. Produkt ten ze względu trwałość oraz niewielką wagę chętnie jest wykorzystywany przez producentów wód i napojów, które trafiają na półki sklepowe i do naszych domów. W każ-

dej minucie, na świecie kupowanych jest milion plastikowych butelek, które jeszcze tego samego dnia lądują w koszu. Stamtąd transportowane są do miejsc takich jak Zakład Unieszkodliwiania Odpadów w Bierkowie, gdzie podlegają sortowaniu i formowaniu w bele, które z kolei są ważone i przesyłane do magazynów, gdzie czekają na odbiór przez recyklerów w celu dalszego przetworzenia. Jednorazowa partia takiego załadunku na tira wynosi średnio 15 ton. W ramach recyklingu Nasza butelka dostaje drugie życie i zostaje wykorzystana do produkcji: izolacyjnych materiałów budowlanych, butelek na detergenty, przezroczystych folii poliesterowych, a nawet bluz z polaru. Poprzez recykling, z 1 tony tego typu butelek można oszczędzić aż 1,5 tony emisji CO₂, co pozwala ograniczyć obciążenia środowiska spowodowane wieloma procesami technologicznymi, zużyciem energii i zanieczyszczeniami wynikającymi z „drogi” butelki od wydobycia ropy naftowej, aż do momentu trafenienia do konsumenta. Szacuje się, że do uzyskania 1 litra wody

w plastikowej butelce potrzeba ¼ litra ropy i 3 litrów wody, w tym tylko 1 litra do jej napełnienia.

Brzmi przygnębiająco? Każdy z nas może w życiu codziennym, podejmując bardziej świadome wybory, przyczynić się do zmniejszenia ilości plastiku w środowisku. Oto kilka naszych propozycji:

1. Unikaj produktów nadmiernie opakowanych - kupuj więcej produktów na wagę, a mniej opakowanych warstwami folii
2. Kupuj na targu - to nie tylko dostęp do świeżych produktów, ale i możliwość wspierania lokalnej gospodarki, należy jednak pamiętać o zabraniu własnej torby i pojemnika
3. Kupuj zabawki dla dzieci z drewna, filcu lub papieru - nie dość, że są bezpieczniejsze, to zwykle są również pięknymi, oryginalnymi rękodzielami
4. Używaj toreb wielokrotnego użytku - od Ciebie zależy, czy będzie to plecak, bawełniana torba lub wiklinowy koszyk, zawsze miej coś przy sobie, foliowe rekla-



mówki przyczyniają się do śmierci wielu zwierząt jak: ptaki, żółwie, czy morskie ssaki, które zaplątują się w nie lub mylą z pożywieniem

5. Zamień butelkę plastikową na butelkę wielokrotnego użytku - najlepiej na butelkę ze stali nierdzewnej, która jest bezpieczniejsza dla zdrowia i środowiska, wlewaj do niej wodę z kranu - w Słupsku jest ona bardzo dobrej jakości, możesz też zaopatrzyć się w filtr
6. Odmawiaj jednorazowych sztućców i słomek - użyjesz ich tylko raz, a najczęściej są z tworzyw sztucznych i będą się rozkładać przez następne 200-450 lat
7. Zabieraj ze sobą kubek termiczny do kawiarni - jednorazowe, papierowe kubki dla zapewnienia wodoodporności są od wewnątrz pokryte warstwą polietylenu, która jest tak cienka, że nie można

jej rozdzielić do recyklingu

8. Nie kupuj soków w kartonach - rób je sam - smak i świeżość własnoręcznie zrobionego soku jest nie do porównania, dodatkowo masz kontrolę nad tym co się w nim znajduje
9. Zastąp plastikową szczoteczkę do zębów bambusową - w Polsce są już dostępne szczoteczki bambusowe z biodegradowalnym włosiem z nylonu (wolnym od BPA), same szczoteczki są w przystępnej cenie ok 12 zł za sztukę, z korpusem z bambusa z hodowli, więc nie odbierającego pokarmu pandom
10. Segreguj odpady - pamiętaj o wyrzucaniu odpadów z tworzyw sztucznych do żółtych pojemników z następującym oznakowaniem graficznym:



Metale i tworzywa sztuczne

Słupski Ośrodek Akademicki nabiera tempa

Trwają intensywne prace nad utworzeniem Słupskiego Ośrodka Akademickiego. Ma on połączyć wspólnie biznes i szkolnictwo wyższe. Dzięki temu Akademia Pomorska będzie kształcić pod wymogi praktyczne, na potrzeby gospodarki i regionalnego rynku pracy.

Akademia Pomorska w Słupsku w partnerstwie ze Słupską Izbą Przemysłowo-Handlową na Region Słupski oraz Pomorską Agencją Rozwoju Regionalnego S.A. realizuje projekt: Rozwój systemu

kształcenia o profilu praktycznym w ramach Słupskiego Ośrodka Akademickiego (SOA). Jego celem jest dostosowanie oferty edukacyjnej AP do wymogów praktycznego kształcenia na potrzeby gospodar-

ki i regionalnego rynku pracy. Władze uczelni podkreślają, że to jedyny poza Trójmiastem projekt tego typu w województwie pomorskim.

- Miasta, które chciały realizować podobne projekty, ostatecznie

zrezygnowały - mówi Mirosław Kamiński, prezes Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. - Zrezygnował między innymi Człuchów i Kwidzyn. Cieszę się, że Słupskowi się udało i liczę na efekty tego pro-

jektu.

Cele szczegółowe projektu obejmują m.in.: podniesienie jakości bazy dydaktycznej niezbędnej do realizacji kształcenia praktycznego poprzez modernizację i adaptację istniejącej infrastruktury na potrzeby specjalistycznych pracowników kształcenia praktycznego; podniesienie praktycznych kwalifikacji zawodowych kadry dydaktycznej we współpracy z przedsiębiorcami. 28 wykładowców Akademii Pomorskiej weźmie udział w szesnastu specjalistycznych szkoleniach. Kolejnym celem jest zwiększenie efektywności współpracy uczelni z przedsiębiorcami poprzez ich zaangażowanie w modyfikację programów kształcenia i bezpośrednio w proces dydaktyczny. W stażach organizowanych przez 21 firm z regionu w ramach projektu SOA bierze udział 45 wykładowców z Akademii Pomorskiej. W modyfikacji programów kształcenia w ramach tego projektu bierze udział 25 pracowników dydaktycznych z AP, zaangażowanych jest także 29 firm ze Słupska i regionu.

MK

Fot. Zbigniew Bielecki



W Słupsku będzie nowoczesne schronisko

Robert Biedroń mówił o tym od wielu miesięcy. Teraz pomysł staje się realny. W Słupsku rusza bowiem budowa nowoczesnego schroniska dla zwierząt.

Budowa rozpocznie się na początku marca. Kosztować będzie niespełna sześć milionów złotych. Przetarg na jej realizację wygrała trójmiejska firma Proinvest Partner. - Trochę przeciągnęły się nam procedury związane z przetargiem - przyznaje Karolina Chalecka z Urzędu Miasta w Słupsku. - Wszystko przez to, że ceny usług budowlanych i materiałów poszły w górę. Aby zmieścić się w planowanych kosztach musieliśmy nieco przerobić projekt. Zrezygnowaliśmy między innymi z budowy sali multimedialnej, w której miały być prowadzone zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Zajęcia będą jednak prowadzone. W tym celu będziemy korzystali z sąsiadującej ze schroniskiem sali Słupskich Wodociągów.

Dotychczasowe, przestarzałe schronisko od kilkudziesięciu lat znajduje się przy ul. Portowej. Mieści się na parceli sąsiadującej z ruchliwą trasą na Ustkę. Od lat mówiono o konieczności jego przeniesienia w spokojniejsze miejsce. Nowe schronisko zajmie hektarową działkę przy ul. Sportowej, w sąsiedztwie oczyszczalni ścieków. Na działce powstaną nowoczesne boksy. Miejsce w nich znajdzie 170 psów i 80 kotów.

- Budowa schroniska to dla naszego miasta ważna sprawa - mówi Robert Biedroń, prezydent Słupska. - Bardzo ważną sprawą w tej inwestycji jest to, że powstaje ona we współpracy z sąsiednimi gminami. Sama ta współpraca jest

już naszym sukcesem.

W budowę schroniska oprócz miasta zaangażowana jest także Ustka oraz gminy Smołdzino, Kobylnica, Damnica, a gmina wiejska Ustka.

Zgodnie z planem budowa potrwa nieco ponad rok. Schronisko powinno zostać oddane do użytku w lipcu 2019 roku.

Tc

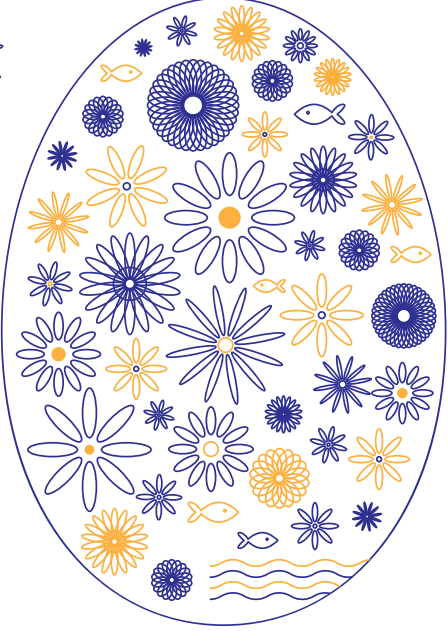
Fot. Zbigniew Bielecki



Usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Ustce,

życzy wszystkim mieszkańcom zasobów Usteckiego TBS, zasobów Gminnych oraz mieszkańcom Wspólnot Mieszkaniowych spokojnych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa, a także odpoczynku w rodzinnym gronie.

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy wiosenne życzenia, aby w czas świąteczny w Państwa sercach, rodzinach i domach zagościła radość, spokój i wielka nadzieja odradzającego się życia.



Pełnych życzliwości
i uśmiechu Świąt życzą

Przewodniczący
Rady Miasta
Grzegorz Koski
z radnymi

Burmistrz
Miasta Ustka
Jacek Graczyk
z pracownikami



*Wszystkiego co najlepsze
na Święta Wielkiej Nocy,
wiosennych nastrojów, ciepłej,
radosnej atmosfery, miłych spotkań
z Najbliższymi oraz smacznego jajka
i mokrego Dyngusa.*

Życzą:

Jan Olech
Przewodniczący Rady Powiatu Słupskiego
wraz z Radnymi

 Powiat Słupski
www.powiat.slupsk.pl

Zdzisław Kołodziejcki
Starosta Słupski
wraz z pracownikami



**NA WIELKANOC - WSZYSTKIM
NASZYM KLIENTOM - ŻYCZYMY
ZDROWIA I POGODY DUCHA,
WIOSENNEJ ŚWIEŻOŚCI I NADZIEI
BUDUJĄCEJ PRZYSZŁOŚĆ ORAZ
POZYTYWNYCH SPOTKAŃ
W GRONIE BLISKICH**

**ZAŁOGA I ZARZĄD
PGK W SŁUPSKU**



Najserdeczniejsze życzenia
na zbliżające się święta
Wielkiejnocy. Dużo zdrowia,
radości, pogody ducha,
smacznej święconki i
mokrego poniedziałku!

Życzą Pracownicy
i Zarząd Spółki



 Wodociągi Słupsk
czysto woda czyste środowisko

0 wystroju wewnętrznym Ratusza to i owo

W dniu oddania nowego gmachu do eksploatacji, tj. 4. lipca 1901 roku – ze wszystkich stron napłynęły liczne dary. Cesarz przekazał Magistratowi swój portret namalowany przez artystę L. Nostera. Portret ów zdobił uprzednio salę posiedzeń, zaś po wprowadzeniu republiki został, jak wszystkie portrety władcy, usunięty. W lecie 1932 roku Magistrat wypożyczył go Powiatowemu Zrzeszeniu Weteranów, jako element nowego wystroju Kyffhäuserhaus przy Kleine Auckerstraße. Od 1934 roku portret Cesarza znów wisi w dawnej sali posiedzeń Magistratu.



Szlachta powiatu ziemskiego Stolp ufundowała witraże z herbami w oknach sali reprezentacyjnej, Cechy Murarzy i Cieśli – kolorowe witraże w oknach przy głównych schodach ratuszowych, zaś inne Cechy – witraże w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Grono nauczycielskie Gimnazjum ufundowało popiersia Hardenberga i Steina, zaś członkowie Magistratu – popiersie Cesarza Wilhelma I. Wszystkie te popiersia zdobią salę posiedzeń Magistratu.

Jeszcze w roku 1899, kiedy rozpoczynano budowę nowego ratusza, pani Grete Waldau – artystka-malarka z Breslau – wystąpiła do Magistratu Stolpu z propozycją, aby wielkie powierzchnie ścienną przyozdobić scenami z historii miasta, zgłaszając równocześnie swoją kandydaturę do ewentualnego wykonania tej pracy.

Burmistrz Matthes pomysł podchwycił. Środki na ten cel zamierzał zebrać od fundatorów, których nazwiska zostałyby umieszczone pod odpowiednimi obrazami, lub których portrety znalazłyby się na samych obrazach. Bardzo dobrze przyjęli ten pomysł także obaj twórcy projektu ratusza, panowie Zaar i Vahl. Zaproponowali oni, aby obrazy

umieścić na ścianach hallu wejściowego, oraz na ścianach sali posiedzeń Rady Miejskiej. Weszli również w kontakt z malarzem scen historycznych, panem Hermannem Katschem. Wspomniane obrazy miały kosztować po 100 marek za jeden metr kwadratowy powierzchni.

Cała sprawa przybrała jednak inny obrót, kiedy pewnego dnia drugi burmistrz Stolpu, obywatel Hirsch, przeczytał w prasie, iż pod patronatem Ministra Wyznań Religijnych ma zostać rozpisany konkurs na wystrój ratusza w St. Johann a/d Saar, zbudowanego przez profesora Hauberissera. Burmistrz St. Johann a/d Saar – odpowiadając na stosowne pytanie – poinformował, iż wspomniane Ministerstwo dysponuje specjalnym funduszem na sprawy związane ze sztuką, i że ewentualny kontakt należy nawiązać z gestorem funduszu, panem tajnym radcą Müllerem.

Burmistrz Matthes, który w początkach marca 1900 roku bawił w Stettinie na sesji Parlamentu Prowincji, po zakończeniu obrad pojechał do Berlina, gdzie w obecności profesora Zaara wystąpił przed wspomnianym radcą Müllerem. Wskazał, iż nowy

Ratusz Stolpu, nawiązujący architekturą do Kościoła Mariackiego i bram miasta, jest obiektem o wielkim znaczeniu artystycznym. Szczególnie zaś podkreślił, iż ubogie w dzieła sztuki Pomorze do tej pory nie otrzymywało środków z Funduszu Ministerstwa Wyznań. Radca Müller odnosił się z początku niechętnie do sprawy, w końcu jednak zarysował perspektywę przyznania miastu około połowy środków, potrzebnych na wystrój wznoszonego ratusza. Postawił jednak warunki: po pierwsze – odpowiednie obrazy zostaną namalowane przez naprawdę zdolnych artystów, jakich w Stolpie póki co nie ma, zaś po drugie – za ich tematy posłużą sceny z dziejów miasta. Ponadto będzie trzeba uwzględnić również życzenia Krajowej Komisji d/s Sztuki.

Magistrat wybrał tematy obrazów do sali posiedzeń Rady Miejskiej za radą superintendenta Bartholdy'ego, który zaproponował: nadanie kasztelanii Stolp niemieckiego prawa miejskiego przez margrabiów brandenburskich, Waldemara II i Johanna IV w 1310 roku, oraz wykupienie miasta od zastawu krzyżackiego w 1341 roku. Dla ozdoby

hallu wejściowego rozważano początkowo: gwałtowne zajęcia w związku z wprowadzaniem przez dra Amandusa z Königsbergu idei Reformacji w Stolpie, oraz dyskusja tegoż dra Amandusa z duchowieństwem katolickim przed Radą Miejską w roku 1525. Skądinąd dziwne jest, iż ten jakże wdzięczny motyw nie znalazł dotąd swego mistrza. Jako temat dla drugiego obrazu przewidywano wystąpienie miasta z Hanzy w 1552 roku wskutek nędzy. Drugą propozycją była obrona Mühlentor i Lachsschleuse przed atakiem polskich wojsk gen. Sokolnickiego w 1807 roku. W końcu jednak wybrano dla hallu obrazy mniej historyczne – Fischmarkt oraz scenę z portu w Stolpmünde.

Minister Wyznań Religijnych odpowiedział na wniosek władz Stolpu o przyznanie dotacji na pokrycie kosztów obrazów rozporządzeniem z dnia 30. czerwca 1900 roku. Ministerstwo przejmowało na swoje barki pokrycie kosztów obu obrazów, przeznaczonych dla sali posiedzeń Rady Miejskiej. Samo miasto miało pokryć koszty obrazów dla hallu wejściowego, oraz wszelkie koszty dodatkowe, jak wykonania warstwy izolującej na ścianach,

ustawienia i utrzymania rusztowań, etc. Miasto mogło też odelegować trzech przedstawicieli z prawem głosu na posiedzenie Krajowej Komisji d/s Sztuki. Do udziału w tymże posiedzeniu wyznaczono Pierwszego Burmistrza Matthesa, przewodniczącego Rady Miejskiej dra Gaula, oraz budowniczego Ratusza, profesora Zaara.

Zlecenie na wykonanie obydwóch obrazów w sali posiedzeń Rady Miejskiej otrzymał profesor Josef Scheurenberg z Berlina. Jego honorarium ustalono na 44,000 marek. Stosownie do zawartej umowy, obrazy miały zostać wykonane w ciągu trzech lat, farbami kazeinowymi na płótnie.

Zamówienie na obrazy do hallu wejściowego złożono u malarza z Düsseldorfu nazwiskiem Klein-Chevalier. Artysta miał otrzymać za nie kwotę 20,000 marek.

Przy tym drugim zamówieniu nie obyło się bez rozlicznych trudności. O ile dostarczone przez artystę szkice obrazu, przedstawiającego Rynek Rybacki, spodobały się władzom Stolpu o tyle drugi obraz wymagał, zdaniem Krajowej Komisji d/s Sztuki, licznych zmian. Kiedy scena z portu Stolpmünde zyskała już aprobatę Komisji – okazało się, iż nie do końca zadowolony jest Magistrat Stolpu. Obrazowi nie można było odmówić wartości artystycznych, lecz znikło gdzieś to, co jest charakterystyczne dla Stolpmünde – wyraźniejsze ukazanie prawego brzegu kanału, z jego składami drewna orzechowego, z beczkami spirytusu. Niemal połowę obrazu wypełniały żagle, a przecie dla tego portu większe znaczenie mają jednostki z napędem mechanicznym. Po kolejnej korekcie obrazy były gotowe w 1903 roku, lecz nie zostały przez malarza dostarczone. Artysta bowiem wystawiał je: najpierw w Karlsruhe, potem w Monachium i wreszcie w Berlinie. Zamierzał nawet wysłać je na wystawę do Wiednia i dopiero wiosną 1904 roku przywieźć na miejsce. Kiedy Magistrat Stolpu odmówił zgody na ten zamysł, Klein-Chevalier oświadczył, iż ataki reumatyzmu zmuszają go do częstego przerywania pracy. Wreszcie w kwietniu 1904 roku artysta pojawił się w mieście. Podczas wykonywania prac przy obrazach dochodziło do

ostrzych sporów między malarzem a Magistratem. Władze miasta uważały bowiem, iż muszą dbać o zachowanie architektonicznego charakteru hallu wejściowego do Ratusza, gdy tymczasem pan Klein-Chevalier nastawał na zamalowanie tegoż hallu – wraz z tymkowymi ścianami oraz sklepieniem – na kolor szary tak, aby jego utrzymane w błękitnej tonacji obrazy mogły silniej oddziaływać artystycznie na widzów. Oświadczył kategorycznie, iż nie będzie możliwe zgranie tonacji obrazów z ceglasczerwoną barwą elementów architektonicznych hallu wejściowego. Choleryczny z natury malarz w niewybredny sposób zaatakował urbanistę Diesenda, pośredniczącego w rokowaniach pomiędzy Magistratem a artystą. Ten ostatni napisał w liście do Magistratu, co następuje:

W przeznaczonym dla mnie komunikacie o Waszej dzisiejszej decyzji odnośnie wystroju artystycznego hallu ratusza, dla której miałem wykonać dwa obrazy na zlecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych, przypisujecie Panowie moim artystycznym przekonaniom tak niskie pobudki, iż zmuszony jestem już z góry serdecznie podziękować.

Wasz doradca, pan Diesend, powinien był najpierw sam stworzyć bodaj jedno, choćby najmniejsze dzieło sztuki, aby później móc występować ze straszliwym, rujnującym całą kolorystykę – pomysłem pomalowania cegły wokół moich obrazów na krwistoczerwono. Aby mimo wszystko uratować zamysł Pana Burmistrza i Ministra Wyznań Religijnych – którego urząd w końcu podarował Panom owe obrazy, aby choć jedno pomieszczenie gmachu zostało należycie przyozdobione – proponuję Panom najuniżeniej zwrócić się o oddelegowanie doradcy do spraw artystycznych do wspomnianego Ministerstwa, albo też do budowniczego ratusza. W innym przypadku rezultat będzie taki sam, jaki osiągnęliście Panowie, budując nową remizę strażacką w pobliżu Bramy Młyńskiej i kompletnie niszcząc cały urok tego fragmentu Waszego miasta. Ja w każdym razie nie biorę żadnej odpowiedzialności za mieszaninę żółtych okien, czerwonych cegieł i obrazów w tonacji błękitnej.

Pozostaję z poważaniem – F. Klein-Chevalier, Berlin.

Profesor Zaar oraz tajny radca Ende dokonali ekspertyzy i zdecydowali, aby żebra sklepienia pozostawić tak, jak są, to znaczy wykonane z czerwonej cegły-licówki. Powierzchnie sklepienia pomalowano szarą farbą o odcieniu takim, jak ziemia na obrazie ze sceną z Rynku Rybackiego. Wymieniono też witraż w oknie nad drzwiami wejściowymi na wykonany w jaś-

niejszych kolorach, możliwie bez żółtego.

Aby ostatecznie zamknąć sporną kwestię, w 1905 roku przybyli do Stolpu – doktor Amersdorfer, przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych, oraz dwaj członkowie Krajowej Komisji Artystycznej: profesor Woldemar Friedrich i profesor Ludwig Dettmann, Dyrektor Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Königsbergu. Po przybyciu na miejsce skrytykowali szereg niedociągnięć w pracach Klein-Chevaliera (w międzyczasie również mianowanego profesorem), które ten ostatni w miarę swoich możliwości poprawił w roku następnym.

Na obrazach, zdobiących hall wejściowy do ratusza, ukazano szereg osobistości Stolpu z przełomu wieków. W prawej części widoku Rynku Rybackiego widzimy burmistrza Matthesa z czarną brodą, w okularach i brązowym kapeluszu. Przedstawiono też niektórych spośród fundatorów, którzy wyłożyli na obrazy kwoty co najmniej 500 marek: handlarzy drewnem Raphaela Wolffa, Fritza Wilkego i Karla Schulza, fabrykanta Ottowa, kupców Muntera, Casela i Müllerheima oraz handlarza zbożem Arona. W lewym górnym rogu sceny z portu w Stolpmünde widzimy konsula Köpkego, pogrążonego w rozmowie z przewodniczącym tamtejszej Rady Miejskiej, kupcem Karlem Frankiem.

Jeden z najbogatszych wówczas obywateli Stolpu, radca sądowy Hemptenmacher – właściciel okazałego domu z korynckimi kolumnami nieopodal mostu Prezydenta, obecnie będącego własnością adwokata dra Schmidta – szczególnie naciskał na burmistrza Matthesa, by ten polecił i jego uwiecznić na jednym z obrazów. Burmistrz odmówił.

Sala pod wieżą Ratusza nabrała charakteru reprezentacyjnej "sali chwały", w której znalazły swoje miejsce olejne portrety ludzi zasłużonych dla miasta. Wisiały tam w pięknych ramach m. in. portret obywatela Ferdynanda Feigego, który od 1858 roku aż do swej śmierci w roku 1877 piastował urząd Przewodniczącego Rady Miejskiej, oraz portret adwokata Ottona Bernda, przewodniczącego jednej z frakcji Rady Miejskiej, który zginął na czele swej kompanii podczas Wojny Światowej. Ponadto wisiały tam portrety honorowych obywateli miasta, namalowane (z jednym wyjątkiem) przez malarza Ottona Priebego.

Wojciech M. Wachniewski

Napoleońska bitwa o Słupsk

Ponad 200 lat temu wojsko polskie na służbie Napoleona zdobyło nasze miasto. Niestety, wielu z nas o tej rocznicy nie pamięta.

Była zima 1807 r. Wojska Napoleona maszerowały na wschód, mijając po drodze Pomorze władane przez Prusy. Na naszych ternach z miejscowymi walczyli legionieści Dąbrowskiego.

Oddziałem, który ruszył na Słupsk, dowodził generał Michał Sokolnicki. Miał za zadanie zdobyć miasto, które było bazą dla partyzantów Krokova. Jego oddziały nękały legionistów na Pomorzu Środkowym.

Ruszyli z Bytowa

Oddział Sokolnickiego wspierany przez żołnierzy pospolitego ruszenia, czyli mieszkańców ziem

opór Prusaków zaskoczył polskiego dowódcę. Zginęło kilkunastu Polaków. Straty pruskie były podobne. Jedynym znanym z imienia i nazwiska Polakiem, który tu poległ jest niejaki Bonawentura Jezierski z Mazowsza, prawdopodobnie został pochowany gdzieś w Słupsku. Zne są także dwa nazwiska poległych mieszkańców ówczesnego Słupska. Na Wyspie Młyńskiej zginął kanonier Roesler. Natomiast na dzisiejszej ulicy Mostnika mieszczanin Lange.

W czasie gdy zginął Bonawentura Jezierski i jego kompani, inny oddział polski wszedł do Słupska. Żołnierze prowadzeni

Najbardziej krwawym zdarzeniem z tych dni była egzekucja na ranym polskim żołnierzu. Leżącego na ulicy legionistę do swojego domu zabrali słupscy mieszczanie. Za nimi podbiegli strzelcy Gutzmerowa, wywlekli rannego na dwór, po czym go zamordowali.

Innym epizodem, już mniej dramatycznym, jest zdobycie i wzięcie do niewoli adeptów słynnej Słupskiej Szkoły Kadetów. Wywodzącym się z ziem przedrozbiorowych wybranym kadetom zaproponowano służbę w wojsku polskim, w randze oficera. Z dziesięciu mężczyzn nie zgodził się nikt.



polskich z zagarniętych podczas zaborów przez Prusy, ruszył na Słupsk od strony Bytowa. Pod Rekowem powstał prosty plan akcji. Główne siły miały uderzyć jednocześnie od strony południa i trasy na Gdańsk. Mniejszy oddział miał okrążyć miasto. Pod Rekowem legionieści przegrupowali się. Jeszcze przed Słupskiem napotkali na opór partyzantów pruskich. Żołnierze Krokova kryli się na wzgórzach koło Kusowa, w dzisiejszym Łasku Południowym. Tam też padły pierwsze strzały.

Starcie pod bramą

Legionieści szybko poradzi sobie ze strzelcami i ruszyli na miasto. Wojsko stanęło przy Bramie Młyńskiej. Tam oraz na Wyspie Młyńskiej toczyły się najkrwawsze boje. Polscy piechurzy bez wsparcia artylerii kilka razy próbowali sforsować rzekę i mury. Jednak ostrzał pruskich karabinów i armatek siał śmiertelne żniwo. Historycy podają, że zaciekle

przez pułkownika Garczyńskiego nie poszli na miasto razem z głównymi siłami. Okrążyli je i weszli na wąskie uliczki starego Słupska przez Bramę Nową. Do dzisiaj historykom nie udało się ustalić, kto ją otworzył. Pewne jest, że wejście do miasta nie było problemem. Możliwie, że bramę otworzyli Polacy mieszkający wówczas w Słupsku. Garczyński ze swoimi ludźmi lawirował po mieście, co jakiś czas ścierając się z obrońcami, którymi dowodził Gutzmerow. Pułkownik zajął niemal cały Słupsk. Nie doszedł jednak do Bramy Młyńskiej i zamku gdzie toczyły się najcięższe boje. Wycofał się, bo jego żołnierzom zabrakło amunicji. Krytykował to później sam Sokolnicki.

W końcu obrońcy Słupska dali za wygraną. Zbiegło się to z ucieczką z miasta oddziału Gutzmerowa.

Z kart historii

Potyczka o Słupsk nie obeszła się bez tragicznych wydarzeń.

Pamięć odkrywców

O wydarzeniach sprzed 211 lat w Słupsku mówi się niewiele. Rocznicą nie wpisała się na stałe do kalendarza imprez miejskich. Może dlatego, że wielu historyków uważa potyczkę o Słupsk za mało spektakularną. Sama postać Sokolnickiego była kontrowersyjna nawet dla jego towarzyszy broni. Zarzucali generałowi wiele błędów w trakcie szturm.

Co roku członkowie Towarzystwa Odkrywców palą świeczki przy bramie, gdzie ginęli polscy i pruscy żołnierze. Dzięki ich inicjatywie niewielki mostek koło Zamku Książąt Pomorskich nosi imię Bonawentury Jezierskiego. Imię to nosi także medal nadawany corocznie przez odkrywców osobie, która zasłużyła się ich zdaniem dla miasta. Eksplorery ufundowali także tablicę pamiątkową, która wisi w kościele parafii pw. św. Jacka.

Wojciech M. Wachniewski

Fuzja na jubileusz

Z Jolantą Krawczykiewicz, dyrektorką Słupskiego Ośrodka Kultury rozmawia Tomasz Częśćnik



Ten rok jest wyjątkowy dla słupskiej kultury. SOK kończy 65 lat, ale w tym roku nastąpiło połączenie dwóch miejskich instytucji właśnie Słupskiego Ośrodka Kultury i Młodzieżowego Centrum Kultury. Dlaczego w ogóle doszło do tej fuzji?

- Rozmowy na ten temat toczyły się od pięciu lat przynajmniej. Pomysłów na to połączenie było wiele. Wiele było także powodów. Podstawowym, o którym mówiono to oczywiście pieniądze, a właściwie ich brak. Ma to także związek z ruchami kadrowymi związanymi z rewitalizacją Traktu Książęcego i uruchomieniem nowych miejsc pracy w Pracowni Ceramicznej i Teatrze Rondo. Po przesunięciu na nowe stanowiska pracowników SOK przyjęliśmy pracowników z MCK, co osłabiło merytorycznie tę placówkę. Radni we wrześniu zagłosowali za uchwałą intencyjną. Następnie ja zostałam poproszona o opracowanie koncepcji połączeniowej.

Jaka ta koncepcja jest?

- Wzmacniamy część MCK-owską Katarzyną Sygitowicz-Sierosławską. To będzie mój zastępca, który będzie urzędował na 3 Maja. Osłabiamy Ośrodek Teatralny Rondo, bo Kasia to loko-

motywa Ronda. Mam nadzieję, że w nowym miejscu Kasia również pociągnie za sobą zespół i efektywne działanie.

Jednym z powodów połączenia placówek są finanse. Jak wygląda więc sprawa oszczędności?

- Na razie takich oszczędności nie widzę. Wręcz przeciwnie. Choćby nowe kasy fiskalne i programy kadrowo-finansowe. Okazało się, że obie placówki musimy likwidować. 31 stycznia 2018 roku MCK i SOK zostały rozwiązane. Natomiast ze mną jako jedyną osobą rozwiązano umowę o pracę. W miejsce tych placówek powołana została jedna o nazwie Słupski Ośrodek Kultury. Jednak to zupełnie nowy twór z innymi numerami NIP i REGON. Gdybyśmy wiedzieli o tym na przykład pół roku wcześniej może popracowalibyśmy nad nową nazwą wspólnie z naszymi użytkownikami.

Jakie są główne zadania nowej placówki?

- Przede wszystkim w pierwszej kolejności chcemy wyremontować obiekt przy al. 3 Maja. Zaniebdania miasta w kwestii budynku MCK są naprawdę duże. Nie wiem od ilu lat nie było tam porządnego remontu. Kino jest w dobrym stanie. Naprawdę przyjemnie można spędzić tam czas. Jednak gdy zejdziesz się pod taras można się przestraszyć. Boję się za każdym razem gdy tam schodzę.

Kiedy więc remont?

- Mam nadzieję, że na przełomie roku 2018/2019. Mam nadzieję, że zrobimy wówczas termomodernizację i remont wewnętrzny. Pieniądze na termomodernizację chcemy pozyskać z pieniędzy unijnych, z puli marszałkowskiej na termomodernizację właśnie. Planujemy także aplikowanie do Ministerstwa Kultury. Liczę, że nasze projekty będą miały efekt. Na wkład własny pieniądze winny się znaleźć. Nie wyobrażam sobie, aby ten obiekt zostawić i doprowadzić na przykład do stanu, w którym jest hala przy ul. Grottgera.

MCK i SOK współpracowały ze sobą

można powiedzieć, że od zawsze. Jednak takim pierwszym wspólnym projektem w trakcie połączenia był tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

- Ania Maćkowiak, która dotychczas była szefową sztabu WOŚP, właściwie postawiła mnie przed faktem dokonanym. Stwierdziła, że ona nie będzie już dyrektorem w lutym, a finał kończy się w lutym i zostałam rzucona na głęboką wodę. Organizacja imprezy masowej w Centrum Handlowym Jantar to ogromne wyzwanie. Bez Ani i ludzi z MCK-u nie poradziłabym sobie. Praca w samym sztabie w dniu finału w Rondzie okazała się świetnym warsztatem komunikacyjnym. Udało się wszystko spiąć.

Co z pozostałymi imprezami organizowanymi przez MCK?

- Ośmiu wspaniałych już się toczy. Wystosowaliśmy pisma do wszystkich partnerów. To odbędzie się lada dzień. Jeżeli chodzi o Niemen Non Stop to także wysłaliśmy pisma. Niebawem okaże się w jakiej formie przygotowujemy tę imprezę. Jeszcze rozmawiamy na ten temat. Sporym wyzwaniem dla nas jest projekt ministerialny, który był skierowany na mieszkańców. Badania i oczekiwania mieszkańców są takie, aby wychodzić poza mury, aby promować inicjatywy młodszych i starszych do kreatywnego działania. W związku z tym powinniśmy tworzyć inkubatory kulturalne. Jeżeli człowiek ma pomysł na coś co chciałby robić, to należy mu pomóc. Pokazać, nauczyć jak to zrobić, pokierować, a nie robić za niego. Jest taki pomysł, aby w wyremontowanym MCK znalazła się taka przestrzeń pod inkubator kulturalny. Na przykład jeżeli znajdzie się grupa młodych ludzi, która chce się bawić w żonglerkę. To takie miejsce jest właśnie tam. Szukamy instruktora, zatrudniamy go na umowę zlecenie i pracujemy. Do tej pory było tak, że większość instruktorów to była nasza oferta i trzeba było skłaniać instruktorów, aby byli elastyczni a nie od-

wrotnie.

Tegoroczny rok to rok jubileuszu. Świętowanie już się rozpoczęło koncertem Kayanisa.

- Było niesamowicie. Kayanis wystąpił u nas z projektem nie tak monumentalnym jak na dłuższych scenach. Nie było wielkiej orkiestry, ale zagrało sześciu muzyków, zatańczył teatr tańca Enza. Do tego teledyski na dużym ekranie. To stworzyło robiące wielkie wrażenie widowisko muzyczne. Pięć lat temu obchodziliśmy 60-lecie. Przygotowaliśmy wówczas jedno wydarzenie. Przy tym jubileuszu chcemy zaprezentować i przypomnieć artystów, którzy u nas zaczynali. Lubomir Jędrasik, czyli Kayanis zaczynał na naszej scenie.

Kogo jeszcze zobaczymy?

- Rozmowy toczą się z wieloma artystami. Chociażby z Pawłem Lucewiczem. On także zaczynał u nas. Jest obecnie jednym z najpopularniejszych kompozytorów muzyki filmowej. Jego ostatnim dziełem jest chociażby muzyka do filmu „Podatek od miłości”. Rozmawiamy także z Natalią Sikorą. Wszystko tak naprawdę zależy od ich terminów. Może ponownie wystąpi w Słupsku Grażyna Auguścik związana z SOK. Praktycznie co roku występuje w rodzinnym mieście. Tych nazwisk jest sporo. Następną gwiazdą debiutującą u nas będzie Łudek Franczak. Wystąpi on 7 kwietnia w Emceku

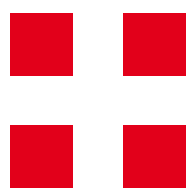
Jak to wszystko się zaczęło?

Oczywiście 65 lat temu. Został wówczas powołany do życia Powiatowym Dom Kultury z siedzibą w Starym Teatrze. Następnie był Wojewódzki Dom Kultury w budynku przy Armii Krajowej, później Wojewódzki Ośrodek Kultury, który został połączony z MOK przy ul. Braci Gierzyńskich. Tak zrodził się SOK, który teraz przechodzi także kolejną metamorfozę organizacyjną łącząc się z MKC, który w 2017 roku obchodził jubileusz 30-lecia działalności.

Dziękuję za rozmowę

Fot. Zbigniew Bielecki

REKLAMA



APTEKA

NA KOPERNIKA
ul. Kopernika 37

dawny budynek RDT

☎ 59 844 95 10

NA HUBALCZYKÓW
ul. Hubalczyków 13B

pasaż Czerwona Torebka

☎ 59 715 31 52

NA GIERZYMSKICH
ul. Kossaka 23B

Villa Piast

☎ 59 723 55 55

W KOBYLNICY
ul. Główna 43

76-251 Kobylnica

☎ 59 843 37 11

NOWOMIEJSKA
ul. 11 Listopada 5

76-200 Słupsk

☎ 59 842 71 67

Doskonały start na wiosnę

Piłkarze Gryf Słupsk S.A. wygrali pierwszy mecz w rundzie wiosennej. Słupszczanie zmierzyli się z przeciwnikami z Gromu Nowy Staw. Obie drużyny w tabeli 4. ligi RWS Investment Group dzieliło 9 punktów. Wygrywając na wyjeździe słupszczanie zmniejszyli ten dystans i umacniają się w czołówce tabeli. Spotkanie w Nowym Stawie rozgrywane było przy pięknym słońcu, jednak w grze przeszkadzał silny, mroźny wiatr, który powodował że odczuwalna temperatura była bliska -10 stopni Celsjusza.

Zgodnie z oczekiwaniami zawodnicy z Nowego Stawu od samego początku spotkania próbowali narzucić swoje warunki gry. Zaatakowali od pierwszych akcji i przejawiali wielką ochotę na strzelanie goli. Jednak defensorzy Gryfa szybko wybili im z głowy myśl o szybkim i łatwym przechodzeniu pod bramkę strzeżoną przez Michała Kędzię. Akcje napastników z Nowego Stawu zdecydowanie przerywała linia obrony w składzie Amoah, Szalek, Staniaszek, Więckowski, która miała wsparcie defensywnie ustawionych pomocników – Bobrowskiego i Jendrucha. Po kilku minutach przewagi gospodarzy śmieiej w mecz zaczęli wchodzić Gryfici. W 7. minucie meczu po do-

rzem z Nowego Stawu, dając prowadzenie drużynie gości. Po stracie gola piłkarze Gromu chcieli rzucić się do odrabiania strat. Liczyli szczególnie na Wesołowskiego, grającego na prawym ataku. Jednak najlepszy zawodnik Gromu został całkowicie wyłączony z gry przez Joseph'a Amoah, który dołączył zimą do słupskiej drużyny. Słupski obrońca pochodzący z Ghany przez cały mecz spisywał się bardzo dobrze, kompletnie odcinając od piłek napastnika Gromu.

W 41. minucie dobrą okazję na wyrównanie mieli gospodarze. Wymienili oni w środku pola kilka podań, a strzał Gruszelewskiego trafił w poprzeczkę bramki Gryfa. Po zmianie stron Gryfici



środkowaniu z rzutu różnego główkował Łukasz Stasiak, piłka z dużą szybkością poleciała w stronę bramki przeciwników, po drodze trafiając Adriana Solczaka i ostatecznie przelecieć nad bramką rywali.

Po wznowieniu gry od bramki Gromu pojedynek główkowy w środku pola wygrał Kacper Jendruch i zgrał piłkę do Fabiana Słowińskiego. Ten podał do Adriana Solczaka, który głową przedłużył podanie do Łukasza Stasiaka. Środkowy napastnik Gryfa wygrał walkę o pozycję z obrońcami Gromu, wbiegł w pole karne i sprytnym lobem przerzucił piłkę nad bramka-

grali pod wiatr. Pierwszy kwadrans drugiej połowy to kilka dobrych akcji Gryfa. W 55. minucie dobrą piłkę od Adriana Solczaka dostał Fabian Słowiński, który wygrał drybling z obrońcą jednak został zatrzymany przez drugiego obrońcę. W 61. minucie groźną sytuację stworzyli Gryfici. Po rzucie wolnym piłka trafiła w słupek bramki odbiła się w jej wewnętrzną stronę a zawodnicy gości domagali się uznania gola. Sędzia spotkania jednak nie dopatrzył się, że piłka przekroczyła linię końcową całym obwodem i nakazał bramkarzowi Gromu wznowić grę. Kilka minut później groźną akcję

stworzyli piłkarze z Nowego Stawu. Po dośrodkowaniu z prawej strony piłka przeleciała w szerz pola karnego i wylądowała pod nogami lewego napastnika Gromu, jego silny strzał na długi słupek minął bramkę Gryfa o kilka centymetrów.

Pod koniec spotkania gospodarze stworzyli sobie jeszcze jedną dogodną sytuację, ale Wiśniewski z odległości ok. 15 m posłał piłkę daleko od bramki Gryfa. Ze względu na kilka przerw w grze w drugiej połowie, sędzia przedłużył mecz o 4 minuty. Ostatnim akcentem spotkania był rzut wolny a następnie corner dla gospodarzy. W obu przypadkach nie stworzyli oni zagrożeń pod bramką Michała Kędzi. Zawodnicy obu drużyn stworzyli emocjonujące spotkanie, któremu dramaturgii

dodawał silny wiatr utrudniający grę. Piłkarze Gromu i Gryfa walczyli o każdą piłkę, nie odpuszczali i starali się za wszelką cenę wygrać mecz. Trzy punkty zdobyte na trudnym terenie w Nowym Stawie przybliżają Gryf Słupsk S.A. do czołówki 4 ligi pomorskiej.

Natomiast dla Gromu porażka w starciu ze słupszczanami może mieć poważne konsekwencje, ponieważ dystans dzielący ich do pierwszej Raduni Stężyca może wzrosnąć do sześciu punktów. Dziękujemy kibicom gości za transparent z życzeniami powrotu do zdrowia dla Pawła Kryszalowicza wiceprezesa klubu Gryf Słupsk S.A. Swój transparent z wyrazami wsparcia tradycyjnie już mieli też kibice Gryfa obecni na meczu w Nowym Stawie.



Ucieczka od codzienności.

www.kia.com


Nowa Kia Stonic już od
60 990 PLN

STONIC

Nowa Kia Stonic. Wrażeń nigdy dość.

Kia Stonic to samochód zaprojektowany dla tych, którzy czerpią z życia garściami i chętnie podejmują wyzwania. Ten dynamiczny, kompaktowy crossover powstał z myślą o osobach ciekawych świata. Oferowany jest w wielu wersjach kolorystycznych nadwozia, jedno i dwukolorowych. To propozycja dla urodzonych indywidualistów.

Dealer

CONTINENTAL AUTO SP.Z.O.O.
76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 40
tel. 59 848 21 05, sprzedaz.continental@kiamotors.pl

DEKRA

On the safe side.



The Power to Surprise



7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej. Każdy nowy samochód marki Kia, fabrycznie wyposażony w system nawigacji firmy LG, umożliwia korzystanie przez 7 lat z najnowszych wersji map bez ponoszenia dodatkowych kosztów.